

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 287 A

Warszawa, poniedziałek 26 września 1938 r.

Rok XIII

# Zgoda rządu czeskiego

na rokowania o zwrot Śląska Zaolzańskiego

Co zawierać będzie odpowiedź na notę polską?

POLSKA AGENCJA TELE-  
GRAFICZNA KOMUNIKUJE:  
RZĄD POLSKI OCZEKUJE DZI-  
SIAJ ODPOWIEDZI NA SWĄ  
NOTE, SKIEROWANĄ DNIA 21  
BM. DO RZĄDU CZESKIEGO, W  
SPRAWIE ŻĄDAŃ POLSKICH

CO DO ŚLĄSKA ZAOLZAN-  
SKIEGO.  
WEDŁUG OŚWIAD-  
CZENIA UDZIELONE  
GO W MINISTERST-  
WIE SPRAW ZAGRA-  
NICZNYCH W PRADZE  
SEKRETARZOWI PO-

SEKSTWA R. P. ODPO-  
WIEDZ TA BĘDZIE ZA  
WANIE SPRAW TERY-  
WIERAĆ ZASADNICZA  
TORIALNYCH.

## Dla rodaków z za Olzy płyną obficie dary

CIESZYN, 25. 9. Zbiórka orga-  
nizowana na rzecz uchodźców z za  
Olzy przez komitet pomocy u-  
chodźcom, przynosi coraz lepsze  
rezultaty. Wiadomości, nadcho-  
dzące z całego Śląska, donoszą o  
powszechności tej akcji. Świat  
robotniczy stoi w pierwszym sze-  
regu.

Zbiórki organizowane są w fa-  
brykach i kopalniach, w biurach,

wśród rzemieślników i kupców.  
Młodzież szkolna samorzutnie  
zorganizowała zbiórki w wielu  
szkołach, ofiarując swe oszczęd-  
ności na akcje pomocy rodakom  
z za Olzy.

Ostatnio sygnalizują, że urzę-  
dnicy elektrowni w Cieszynie zło-  
żyli na rzecz pomocy uchodźcom  
4.600 zł. akcja zbiorkowa rozsze-  
rza się nieustannie.

## Starcia wrogich manifestantów na ulicach Pragi

PRAGA, 25. 9. Dziś na ulicach  
Pragi doszło do ostrego starcia  
między grupą publiczności mani-  
festującą na rzecz wojny z Niem-  
cami a gwardią komunistyczną.  
Zaciekle bójka trwała kilkanaście

minut zaczęły interweniować po-  
licja. W rezultacie na placu wal-  
ki pozostało kilku rannych. Rzecz  
charakterystyczna — nie areszto-  
wano ani jednego komunisty.

## Sabotaż Rusinów

# Dwa mosty wysadzone w powietrze Ludność uchyla się od mobilizacji

CZERNIOWCE, 25. 9. Według  
wiadomości z pogranicza rumu-  
nsko - czeskiego, ludność karpato-  
ruska, nie mogąc wobec represji  
cenzury czeskiej zwrócić uwagi  
opinii europejskiej na sprawy,  
związane z jej losem, chwyciła  
się środków ostatecznych, co  
znalazło swój wyraz w szeregu  
aktów sabotażu, wysadzono ostat-  
nio dwa mosty kolejowe na jednej  
z górskich przełęczy oraz zastrze-  
lono dwóch żandarmów czeskich

z oddziałów, które wypalają uchy-  
lających się z pod nakazu mobi-  
lizacyjnego. Około 40 proc. lud-  
ności karpatoruskiej, podlegającej  
rozkazom mobilizacyjnym, schro-  
niło się w góry, rodziny zaś tłu-  
maczą się wobec władz czeskich  
skich niemożnością terminowego

powiadomienia poborowych o roz-  
kazach mobilizacyjnych.

Na całej Rusi Podkarpackiej  
panuje ogromne przygnębienie z  
powodu branki, a odbywające się  
przy tym sceny świadczą o zu-  
pełnym braku przywiązania lud-  
ności do republiki.

# Opozycja a wybory

We wszystkich dyskusjach,  
dotyczących udziału w wybo-  
rach sejmowych, pomija się  
ważne, bodaj najważniejsze  
wydarzenia. Nie zwraca się u-  
wagi na źródło, z którego pow-  
stała obowiązująca ordynacja  
wyborcza do Sejmu.

Dzisiaj obowiązująca ordy-  
nacja wyborcza do Sejmu,  
stworzona pod protektorem  
plk. Ślaska, miała na celu wy-  
tworzenie Sejmu bezpartyj-  
nego i ostateczne zlikwidowanie  
stronnictw politycznych. To  
też kandydatury zgłaszały  
tam nie stronnictwa, ale sa-  
morząd terytorialny i zawodo-  
wy, oraz inne organizacje spo-  
łeczne za pośrednictwem spe-  
cjalnych kolegów wybor-  
czych. Trzeba sobie przypo-  
mnieć to, że w r. 1935 nawet  
BB nie zgłaszało swoich kan-  
dydatów. Fakt, że kandydaci  
byli prawie wyłącznie sanato-  
rami, wynikał stąd, że samo-

rząd i organizacje społeczne,  
które otrzymały uprawnienia  
wysyłania kandydatów do ko-  
legiów wyborczych, były przez  
9-letni okres rządów sanacyj-  
nych całkowicie zsanowane.

Tymczasem w r. 1938 sytu-  
acja przedstawia się zupełnie  
inaczej. Według intencji czyn-  
ników miarodajnych, kandy-  
datów mają zgłaszać organiza-  
cje polityczne. „Ozon” — na-  
stępca dawnego BB, szykuje  
się gorączkowo do wyborów.  
Wybory mają być wyborami  
politycznymi, a przyszły Sejm  
miałby być Sejmem obejmują-  
cym partie polityczne. I to  
wszystko ma się zmieścić w  
sukni uszytej dla bezpartyj-  
nych wyborów i bezpartyjnego  
Sejmu.

I tu zaczynają się wszystkie  
obecne nieporozumienia i tru-  
dności. Obowiązująca ordyna-  
cja wyborcza nie przewiduje  
instytucji stronnictw politycz-  
nych. Właściwie konsekwen-  
cją jej w r. 1935 byłoby rozwi-  
zanie wszystkich stronnictw,  
które straciły swoją rację by-  
tu. Wówczas nie zrobiono te-  
go, a teraz nie zmieniając  
przepisów prawnych, chce się  
odbyć ewolucję wstecz. Chce  
się powrócić do stronnictw  
politycznych.

I gdyby chociaż zmianę tę  
poprzedziła ewolucja, jakiej-  
by poddano samorząd gospo-  
darczy i terytorialny oraz or-  
ganizacje społeczne, gdyby po-  
zwolono na to i dano czas, by  
stronnictwa polityczne prze-  
prowadziły wybory polityczne  
w tych wszystkich organiza-  
cjach, niewątpliwie mogłoby  
to być szkodliwe dla szeregu  
z tych organizacji, ale w każ-  
dym razie dałoby stronnict-  
wom politycznym możliwość  
bardziej swobodnego, niż dziś,  
zgłaszania kandydatur. Dziś  
nie mają one właściwie moż-  
ności zgłaszania ich, możliwość ta  
istnieje tylko dla zsanowanego  
samorządu i zsanowanych or-  
ganizacji społecznych. Dopusz-  
czenie do kandydowania za-  
leży więc z reguły od zgody  
czynników, związanych z obo-  
zem rządowym.

System bezpartyjnych wybo-  
rów i bezpartyjnego Sejmu nie  
zdał egzaminu. Jeśli się więc  
chce wracać do politycz. wybo-  
rów i politycznego sejmiku, to  
trzeba zacząć od zmiany prze-  
pisów prawnych i zmienić za-  
sadniczo ordynację wyborczą  
do ciał przedstawicielskich.

W dzisiejszych warunkach  
prawnych udział opozycji w  
wyborach, nawet gdyby mógł  
mieć miejsce, byłby tylko ak-  
tem symbolicznym, związa-  
nym z wiarą, że corychlej wa-  
runki ulegną istotnej zmianie.

J. K.

„JEŻELI ŻYD ODBIERA PIENIĄDZE OD NIEŻYDA  
PRZEZ ŻYDA - POSŁANCA, A NIEŻYD SIĘ OMYLIŁ  
I DAŁ ZADUŻO, NADWYŻKA A NALEŻY DO ŻYDA - PO-  
SLANCA, CHYBA, ZE TEGO NIE ZAUWAŻYŁ, BO W TA-  
KIM RAZIE NALEŻY DO TEGO, KTÓRY GO WYSLAŁ”.

‘Talmud Choszen - Hamiszpat § 183 art. 79.

## Praga - Londyn

przez most graniczny w Cieszynie

CIESZYN, 25. 9. O godz. 3-ej  
nad ranem przez most w Cieszy-  
nie przeszła grupa kilkudziesięciu  
cudzoziemców, którzy opuścili Cze-  
chosłowację. Przeważnie byli to  
Anglicy, członkowie kolonii bry-  
tyjskiej w Pradze, którzy wraz z  
rodzinami na polecenie poselstwa  
angielskiego przez Gdynię wraca-

ją do Anglii. Wobec przerwania  
komunikacji między Niemcami i  
Czechosłowacją oraz między Pol-  
ską i Czechosłowacją, jedyna dro-  
ga do Londynu prowadzi przez  
most w Cieszynie. Poza tą najlicz-  
niejszą grupą Anglików przez  
most w Cieszynie przeszło kilku  
obywateli francuskich, dwóch  
obywateli sowieckich oraz paru  
obywateli polskich.

## Rządy obradują

LONDYN, 25. 9. Posiedzenie  
rady gabinetowej rozpoczęło o  
godz. 10.30 zakończyło się o godz.  
13.05. Wkrótce po tym premier  
Chamberlain odjechał do pałacu  
Buckinghama, gdzie przyjęty bę-  
dzie przez króla i zatrzymany na  
śniadaniu.

Następne posiedzenie gabinetu  
brytyjskiego zwołane zostało na  
godz. 15-tą.

PARYŻ, 24. 9. Posiedzenie ra-  
dy gabinetowej rozpoczęło się o  
godz. 14.30. Na posiedzeniu tym  
premier Daladier miał zapoznać  
kolegów z intencjami rządu bry-  
tyjskiego. Dopiero po zakończe-  
niu narad ustalona będzie godzi-  
na odjazdu Daladier i Bonnet do  
Londynu.

## Memorandum doreczone

PRAGA, 25. 9. Czeskie biuro  
prasowe donosi, iż memorandum  
kanclerza Hitlera zostało dore-  
czone rządowi czeskiemu w nie-  
dzielę rano.

W biurach Komitetu Opieki nad uchodźcami

# Rozbitkowie z Zaolzia

znajdują opiekę i pomoc

(Od naszego specjalnego wysłannika)

CIESZYN, 25. 9.  
Pół godziny pobytu w biurze  
Komitetu Opieki nad Uchodźca-  
mi wystarczy, by się przekona-  
ć, że tam po drugiej stronie Olzy nie  
jest tak spokojnie jak tu.

Urzędnik biura, Ślązak, z za  
Olzy rozpoczął dziś urzędowanie  
o wpół do ósmej. Pierwszy  
„klient” już czeka. Czeką od  
wpół do trzeciej w nocy. O tej go-  
dzinie przekroczył Olzę pod Par-

kiem Sikory w Cieszynie. Młody  
harcerek z krzyżem trzeciego  
stopnia, ma lat 19. Jest krawcem  
w Cieszynie Czeskim. Gdy wró-  
cił w czwartek wieczór po pracy  
do Trzanowic, gdzie mieszka, ma-  
tka mu powiedziała, że byli żan-  
darmi. Kazali się zgłosić na po-  
sterunek. Wiadomo co to znaczy.  
Branka obejmuje coraz młodsze  
roczniki. Więc chłopak wziął bez  
namysłu nogi za pas. Do północy  
ukrywał się u znajomych, a po-

tém przez Olzę, tak jak tyłu już  
ich poszło.

Dostaje w Komitecie skierowa-  
nie do obozu i bilet na autobus.  
Za chwilę odjedzie i znajduje się  
wśród swoich braci. Chłopak wy-  
gląda jak rozbitek, który wreszcie  
wylądował w bezpiecznym porcie.

Drugi skolek przybywa z Mo-  
rawskiej Ostrawy. Wczoraj na  
rynku w Morawskiej Ostrawie  
odbył się wielki wiec, zwołany  
przez komunistów czeskich i nie-  
mieckich. W pewnej chwili, gdy  
któryś z mówców atakował ostro  
Polskę, chłopak nie wytrzymał i  
krzyknął „Fu!” Okrzyk ten pod-  
chwycił jakiś stojący obok niego  
Niemiec. Rzucono się na niego... Po-  
lak uszedł z rąk prześladowców  
i schronił się u znajomych. Niem-  
ca obalono na ziemię i wleczono  
po kamieniach, wśród nieustan-  
nego wrzasku i wymysłów. Wle-  
czono, aż wreszcie porzucono, nie  
dającego znaku życia.

W nocy Polak wyszedł niepo-  
strzeżenie z domu przyjaciół, udał  
się na dworzec, a stamtąd ku  
graniczy, którą udało mu się  
szczęśliwie przekroczyć.

Za chwilę zjawia się rosy, 25-  
cio letni mężczyzna. Wchodzi  
sprężystym krokiem i niemal  
melduje się po wojskowemu —  
czeski lotnik zawodowy. Chce  
służyć Polsce zaraz — natych-  
miast. Nie ma ani chwili do strac-  
enia, tam wszystkich naszych  
zabrano. W okolicy Suchoj Dolnej  
nie ma ani jednego mężczyzny od  
16 do 50 lat prócz wojska i żan-  
darmów. Na co czekamy? Komit-  
et na to nic nie może odpowie-  
dzieć. Może go tylko zarejestro-  
wać — udzielić pomocy. W oczach  
młodego lotnika maluje się zawód.

170.000  
uchodźców

DREZNO, 25. 9. W związku z  
ogłoszeniem mobilizacji w Czecho-  
słowacji i wypadkami, jakie  
rozgrywały się na obszarach po-  
granicznych, zwiększyła się zna-  
cznie fala uchodźców, chronią-  
cych się na terytorium Rzeszy, w  
ciągu soboty przekroczyło granicę  
czesko - niemiecką z górą 40 ty-  
sięcy w tym przeszło 30 tysięcy  
mężczyzn.

W sobotę wieczorem ogólna li-  
czba uchodźców przekraczała już  
170 tysięcy ludzi.

Polska--Jugosławia  
4:4

Na Stadionie Wojska Polskie-  
go odbył się mecz piłki nożnej  
Polska — Jugosławia. Wynik re-  
zultaty: 4 do 4.